ROCZNIK VIII GRUDZIEŃ 1929 R. NR 12

NAFTA

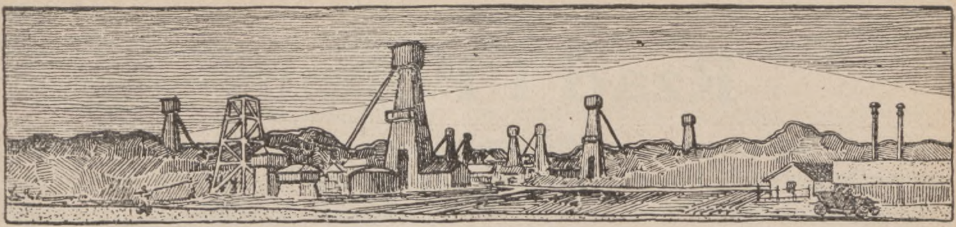
MIESIĘCZNIK

ORGAN

ZWIĄZKU POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH

WYDAWANY NAKŁADEM SPÓŁDZIELNI ZWIĄZKU POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH.

ROCZNIK VIII GRUDZIEŃ 1929 NR. 12



NAFTA

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH WE LWOWIE

MIESIĘCZNIK WYCHODZI W POŁOWIE KAŻDEGO MIESIĄCA

SIEDZIBA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: **LWÓW, ULICA LEONA SAPIEHY L. 3**

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC. — CENA ZESZYTU 0·50 ZŁ. — CZŁONKOWIE ZWIĄZKU POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH OTRZYMUJĄ CZASOPISMO BEZPŁATNIE. — CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 50 ZŁ, PÓŁ STRONY 30 ZŁ, ĆWIERĆ STRONY 18 ZŁ. — RACHUNEK P. K. O. 148.476

REDAGUJE KOMITET

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **SYLWESTER ZAJĄCZKOWSKI**

PRZEDRUK DOZWOLONY ZA PODANIEM ŹRÓDŁA

TREŚĆ:

JÓZEF SZLEMIŃSKI

Rząd i Polmin

Fakt posiadania przez Państwo własnej rafinerji nie może pozostać bez wpływu na kierunek polityki naftowej Rządu. Tak się też w rzeczywistości dzieje. Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin" wpływ ten wywiera w stopniu znacznie wyższym jak to sobie wyobrażamy. Rząd we wszystkich swoich posunięciach w dziedzinie przemysłu naftowego liczy się bardzo poważnie nietyle ze stanowiskiem swej rafinerji, na które zawsze ma decydujący wpływ, co z jej interesami, których zasadniczo w swojej polityce naftowej nie pomija. Wniosek z tego prosty, że „Polmin" jest rafinerją wyjątkowo silnie uprzywilejowaną dzięki oparciu jakie w Rządzie posiada.

Nic w tem wszystkiem nie byłoby zastraszającego i jeszcze nie nasuwałoby to powodów do obaw, gdyby nie to, że „Polmin" raz jako rafinerja, a następnie jako rafinerja nie posiadająca własnego surowca, często miewa interesy sprzeczne z interesami kopalnictwa naftowego. Nie znaczy to jeszcze i wcale tego nie twierdzę, jakoby w następstwie tego faktu Rząd miał prowadzić politykę wyłącznie rafineryjną z całkowitem pominięciem interesów kopalnictwa naftowego. Jest to jednak rzeczywistość, z którą się w życiu naszego przemysłu naftowego należy bardzo poważnie liczyć. Pomijanie tego zjawiska, lub niedocenianie jego znaczenia, zwłaszcza przez sfery zainteresowane w kopalnictwie naftowem byłoby błędem, który mógłby się dać wcale niemile odczuć.

Rzeczywistość ta da się bardzo dobrze streścić w prostem lapidarnem określeniu: Rząd w danym wypadku jako uosobienie Państwa, jest w posiadaniu swojej własnej rafinerji i przez to siłą faktu znajduje się bardzo często w pozycji rafinera, mimo, że jako czynnik nadrzędny powołany jest do regulowania i rozwiązywania problemów gospodarczych ze stanowiska ich całości i celowości, nigdy zaś ze stanowiska jednego przedsiębiorstwa, choćby ono należało do Państwa. Wiadomo zaś powszechnie, że podstawę przemysłu naftowego stanowi kopalnictwo, zatem rozwój produkcji surowca winien stać się przedmiotem szczególnej troski Rządu, nie zaś czynnik wtórny, jakim bezsprzecznie jest rafinerja, tego bowiem wymaga dobrze pojęty interes gospodarczy Państwa i jego bezpieczeństwo. Jeśli zaś tak się złożyło, że Państwo znalazło się w posiadaniu własnej wielkiej rafinerji, to fakt ten winien być wyzyskany dla rozwoju produkcji surowca, w żadnym zaś razie nie może stać się zawadą w dążeniu do osiągnięcia tego celu. Należy bowiem pamiętać, że to był właściwy cel, dla którego „Polmin" powstał.

Chodzi jeno o to czy tak się działo, względnie czy tak się dzieje. Czy i w jakim stopniu Rząd posługiwał i posługuje się „Polminem" dla

osiągnięcia powyższego celu. Zaznaczam, że nie mam na myśli jeno Rządu dzisiejszego, lecz wszystkie Rządy dawniejsze od początku naszej niepodległości.

Niestety z przeszłości mamy do zanotowania jedynie niezdecydowanie, chwiejność i różnorodność posunięć, brak przemyślanego i ustalonego na dłuższą metę takiego czy innego planu działania, oraz wyraźnej linji postępowania i myśli przewodniej, a zwłaszcza najzupełniejszy brak jakichkolwiek realnych faktów, któreby wskazywały, że Rząd pragnąłby widzieć w „Polminie“, poza własnem przedsiębiorstwem zarobkowem, także poważny współczynnik w rozwoju naszego przemysłu naftowego. Czy i o ile stan ten ulegnie zmianie na lepsze trudno przewidzieć. Na wyprowadzanie już dzisiaj konkretnych wniosków na przyszłość jest jeszcze stanowczo za wcześnie, wszystkie bowiem przypuszczenia byłyby oparte na mniej lub więcej dowolnych przesłankach. To też rozważania jakie na ten aktualny temat podejmujemy mogą być uważane jedynie za wyraz naszych pragnień i stanowić jedno z naszych dążeń na drodze do osiągnięcia rozwoju naszego przemysłu naftowego w oparciu o kopalnictwo naftowe. Nawiasem jeno pozwolę sobie na jedną skromną uwagę, że jeśli „Polmin“ korzysta z przywilejów i udogodnień z jakich nie korzysta żadne inne przedsiębiorstwo, to wzamian ciążą na nim obowiązki wykraczające poza ramy normalnie pojętego interesu kupieckiego.

Ale powróćmy do tematu. Skoro już stoimy na stanowisku hipotezy, na zasadzie której poddajemy w wątpliwość objektywne ustosunkowanie się Rządu do poszczególnych zagadnień przemysłu naftowego, a zwłaszcza szczere oddanie się przedewszystkiem popieraniu kopalnictwa naftowego, o co nam głównie chodzi, to oczywiście należy to prawdopodobieństwo czemś uzasadnić.

W tem miejscu niezbędna jest chwilowa pauza, chodzi bowiem o małe wyjaśnienie tego co kryje się pod pojęciem szczerego oddania się popieraniu kopalnictwa naftowego, abyśmy nie zostali błędnie zrozumiani, a co gorzej posądzeni o jakieś absurdalne wymagania.

Broń Boże nie pragniemy rzeczy niemożliwych, ani zagłady lub jakiegoś bezmyślnego niszczenia wielkich przedsiębiorstw zagranicznych, pojmując bardzo dobrze, że w dzisiejszych naszych warunkach równałoby się to przedewszystkiem zniszczeniu samego przemysłu. Pragniemy jeno, aby w rozstrzyganiu różnorodnych zagadnień w dziedzinie tej gałęzi przemysłu nie podejmowano nic takiego coby naruszało podstawowe warunki rozwoju kopalnictwa naftowego lub coby mogło godzić w byt tego kopalnictwa. Oczywiście, że nie pojmujemy popierania kopalnictwa naftowego także w ten sposób, że będzie się to działo wyłącznie na płaszczyźnie interesów wielkich koncernów zagranicznych i pod ich supremacją z pominięciem lub pozostawieniem na uboczu interesów, stojących poza nimi przedsiębiorstw czysto kopalnianych, zwłaszcza krajowych producentów. Zdaniem naszem czynnik krajowy, który w hi-

storji rozwoju naszego przemysłu naftowego ma swoją wspaniałą kartę nietylko nie powinien być pomijany, lecz we wszystkich posunięciach w dużej mierze przedewszystkiem respektowany i stanowczo należy unikać wszystkiego coby mogło czynnik ten podważać lub uszczuplać i tak już mocno skurczony nasz stan posiadania w tym przemyśle. Wymaganie to jest i słuszne i najzupełniej celowe, ponieważ wzmocnienie żywiołu rodzimego jest równoznaczne z oparciem przyszłości naszego przemysłu naftowego na trwałych i zdrowych podstawach.

Uzasadnienie nasuwających się wątpliwości nie jest wcale tak trudne jakby się wydawało.

Przyznać należy, że Rząd mając w środku „Polmin“ mógłby o wiele skuteczniej i pewniej regulować politykę naftową kartelu naftowego, a nawet paraliżować z miejsca te zapędy, które w swojem przekonaniu uważa dla całości przemysłu naftowego za szkodliwe, gdyby pozycja „Polminu“ była silniejsza i gdyby zachował on tam większą samodzielność i niezależność. Czyli poprostu, gdyby umowy kartelowe były dla „Polminu“ mniej krępujące i uwzględniały w wyższym stopniu interes ogólny. Natomiast nie da się zaprzeczyć, że przystąpienie „Polminu“ do kartelu naftowego nie całkiem zostało podyktowane względami natury ogólnej i że Rząd dając na to swoje placet również z tych innych pobudek, już też cośniecoś utracił ze swej samodzielności, że wreszcie Rząd nierzadko znajduje się w przymusowej sytuacji dostosowania ze względu na „Polmin“, swojej polityki mniej lub więcej do wymogów skartelizowanych firm rafineryjnych i półrafineryjnych nie w postaci jakiegoś mocnego podporządkowania się tym firmom, lecz w postaci ustępstw, od których inaczej byłby albo w olny, albo też znacznie swobodniejszy w ich udzielaniu. Pochodzi to stąd, że firmy te przez swoje posunięcia są zdolne do wytworzenia dla „Polminu“ trudnej sytuacji choćby przez wprowadzenie chaosu na rynku ropnym. „Polmin“ jak wiadomo nie posiada własnego surowca i opiera się głównie na tak zwanej ropie bruttowej, którą ma zastrzeżoną ustawowo, za którą płaci cenę targową. W następstwie więc wytworzonej sztucznie pogoni za surowcem, choćby na pewien przeciąg czasu, mogłaby powstać dla „Polminu“ fatalna sytuacja. Z tą i z innemi ewentualnościami liczy się „Polmin“, liczy się więc i Rząd. Doprowadzenie do zamknięcia „Polminu” byłoby dla kartelu najbardziej pożądane i dla osiągnięcia tego celu byliby rafinerzy skłonni podjąć walkę, lecz znów Rząd posiada w zanadrzu wiele skutecznych środków dla poskromienia tych zapędów. W rezultacie powstaje kompromis.

Wydawałoby się, że najprostszem i najskuteczniejszem rozwiązaniem dla pozbycia się krępujących wpływów „Polminu“ byłoby zamknięcie, zlikwidowanie tej rafinerji, a w każdym razie pozbycie się jej przez Państwo. I tak zawiele mamy rafineryj na dzisiejszy stan naszej produkcji. Czy nie lepiej pozbyć się kłopotliwego objektu, który przynosi straty, albo w najlepszym razie daje niewielkie zyski, krzyczą głośno zwolennicy

tego radykalnego pomysłu. Równocześnie zaś tłumaczy się tu i ówdzie polskim przemysłowcom, że to „jedynie skuteczne" rozwiązanie będzie połączone z wielką dla nich korzyścią, albowiem Rząd wówczas pozbywszy się krępujących go więzów, będzie mógł bez przeszkód pomagać producentom ropy i bronić ich interesów.

Rzecz prosta, że rozwiązanie takie, „jedynie skuteczne", jak się to nazywa, jest oddawna, zależnie od momentu, mniej lub więcej głośnem, a stale utajonem pragnieniem sfer rafineryjnych. Pozbywają się oni w ten prosty sposób z targu konkurenta. Obejmują popłatne, bo po cenach wewnętrznych, dostawy rządowe dla wojska, kolei etc. Zarazem powiększają swój kontyngent przetwórczy o całą wytwórczość „Polminu", która bez wykorzystania pełnej zdolności przetwórczej, w samej ropie bruttowej wynosi około 850 cystern miesięcznie. Słowem ze stanowiska koncernów rafineryjnych byłby to wymarzony interes i trudno im się dziwić, że pragną cel ten osiągnąć.

Rozwiązanie takie jest jednak nie do przyjęcia, ponieważ pociągnęłoby za sobą fatalne następstwa. W zasadzie należałoby je uważać za początek likwidacji naszego przemysłu naftowego, ponieważ w ten sposób przemysł ten zostałby wydany na łup wielkoświatowego kapitału rafineryjnego, który obfitując we własny surowiec niema najmniejszej potrzeby troszczyć się o przyrost surowca u nas, ale zato bardzo mile spogląda na nasz rynek zbytu z 30 miljonami konsumentów, który jeszcze nie osiągnął najwyższej skali swych zdolności konsumcyjnych, na wydatne rozszerzenie pojemności którego można więc liczyć. Wówczas siłą faktu zapanowałby u nas monopol naftowy światowych kolosów rafineryjnych, a do tego dopuścić nam nie wolno zarówno ze względów gospodarczych jak i przedewszystkiem obronnych.

Oczywiście oczekiwane wówczas rzekome korzyści dla kopalnictwa naftowego wkrótce okazałyby się jednem wielkiem złudzeniem. Polscy producenci surowca, wobec zwartego frontu koncernów rafineryjnych, znaleźliby się w sytuacji bez wyjścia ponieważ zarówno zbyt jak i cena ropy byłyby uzależnione od takiej czy innej dobrej woli wszechwładnego biura zakupów tych koncernów.

Usunięcia istniejących niedomagań należy zatem szukać nie na drodze likwidacji „Polminu", którego utrzymanie w rękach Państwa, w naszych warunkach jest podyktowane koniecznością tak gospodarczą, jak i państwową, lecz na drodze wzmocnienia jego podstaw, uniezależnienia go od wpływów skartelizowanych firm i skierowania jego polityki na tory odpowiadające rozwojowi kopalnictwa naftowego.

Bardzo poważne niedomaganie „Polminu" stanowi brak własnego surowca, co w dużej mierze osłabia jego samodzielność. Z początkiem roku bieżącego usiłowano temu zaradzić i choć w części „Polmin" usamodzielnić przez nabycie schodnickich „Gazów Ziemnych" i „Harklowej„.

Zapoczątkowana jednak w tym kierunku akcja zakończyła się niepowodzeniem z powodu znanego przebiegu jej na terenie sejmowym.

Myśl zaopatrzenia „Polminu“ bodaj do pewnego stopnia we własny surowiec, przez nabycie już gotowej produktywnej kopalni, miała swoich zdecydowanych zwolenników obok takich samych przeciwników. Zasadniczo miała swoje złe i dobre strony.

Jeśli jednak zdrowe podstawy rozwoju i zdolność do samodzielnego życia, które „Polmin“ pragnął w ten sposób uzyskać miały posłużyć w dużej mierze do wyzyskania jego stanowiska dla rozwoju kopalnictwa naftowego i ożywienia wiertnictwa, oraz nawiązania kooperacji z producentami ropy w znaczeniu przekształcenia się na ich rafinerję. Jeśli wreszcie pozyskana w ten sposób samodzielność miała posłużyć do opanowania, nierzadko rujnujących nasze kopalnictwo naftowe, stosunków, to już przez to samo przeprowadzenie tej transakcji ze stanowiska polityki naftowej było pożądane. Inna rzecz cena, o tem decydują warunki odrębne, polegające na ocenie materjalnej objektu i jego rentowności. O jej takiej czy innej wysokości trudno mówić bez odpowiednich dokładnych danych.

Skoro jesteśmy zgodni w zapatrywaniu, że interesy produkcji ropnej muszą decydować o całości polityki naftowej w państwie, której wykładnikiem jest Rząd, krępowany jak się okazuje dość silnie przez „Polmin“, to należy temu dać wyraz w praktyce i interesy, oraz politykę „Polminu“ dostosować co najrychlej do wymogów tej produkcji. W polityce „Polminu“, mimo nastawienia jej w kierunku kartelu, powinno znaleźć się miejsce na porozumienie z producentami ropy w imię wyższych interesów państwowych. Przeciwko temu nikt oponować, ani też dziwić się temu nie może.

Przedewszystkiem w Radzie Administracyjnej „Polminu“ powinni się co najrychlej znaleźć przedstawiciele producentów ropy, powołani z łona jedynej dziś organizacji tych producentów, jaką jest Związek Polskich Przemysłowców Naftowych. Współudział ich w zarządzie „Polminu“ jest bardzo pożądany ze stanowiska planowości i celowości polityki naftowej i może tylko wyjść na dobre zarówno „Polminowi“ w jego gospodarce, jak i przyczynić się wybitnie do odegrania przez „Polmin“ pożytecznej i twórczej roli w dziele odrodzenia naszego przemysłu naftowego. Dotychczasowe stanowisko miarodajnych czynników, a zwłaszcza Ministerstwa Przemysłu i Handlu w tej kwesji, polegające na metodycznem usuwaniu polskich producentów od wpływu na „Polmin“, wydaje się dziwne i niezrozumiałe i wcale nie należy się dziwić przypuszczeniom, że dzieje się to pod wpływem nadmiernego hołdowania polityce kartelowej. Wystąpienie z tym postulatem do P. Ministra Przemysłu i Handlu winno stać się najbliższem zadaniem Związku Polskich Przemysłowców Naftowych i przypuszczać należy, że P. Minister, który

okazuje duże zrozumienie dla każdej zdrowej myśli, do postulatu tego odniesie się życzliwie.

Kopalnictwo naftowe szczególnie silnie odczuwa negatywne oddziaływanie „Polminu“ w dziedzinie ceny za surowiec. Konieczność podwyższenia ceny ropy standardowej marki borysławskiej, uzasadniona należycie w memorjale przedłożonym P. Ministrowi Przemysłu i Handlu, przez specjalną delegację Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, w zasadzie jest powszechnie uznawana. Dawniejsza bowiem cena była absolutnie niewystarczająca. Dał temu wyraz również p. Komisarz Rządowy Syndykatu-Polskiego Przemysłu Naftowego inż. Jan Brzozowski w znanem przemówieniu na plenarnem posiedzeniu tego Syndykatu, dnia 7. września b. r. w Poznaniu, w słowach: „Co się tyczy drugiej sprawy, t. j. sprawy ropnej, podkreślić muszę aż nadto widoczny związek, jaki zachodzi między n i e o d p o w i e d n i ą c e n ą standardowej ropy marki borysławskiej, a postępującym spadkiem jej produkcji“, a odpowiedź na z[redacted] dlaczego tak powiedział znajdujemy w wypowiedzianem dale[redacted], że: „Zestawienie dat produkcji z datami zakupu dla kartelu wyk[redacted]emal z matematyczną ścisłością, że moment braku pokrycia Wa[redacted].j. Kartelu) kontyngentów przeróbczych coraz szybciej się zbli[redacted] z nim moment rozbicia się podstaw Waszego (t.j. Kartelu) obe[redacted]porozumienia“. Najwidoczniej stanowisko to zasadniczo podzielał P. Minister Przemysłu i Handlu, skoro podjęte i prowadzone pod egidą Rządu i pod przewodnictwem Naczelnika Wydziału Nafty M. P. i H. pertraktacje pomiędzy Z. P. P. N. a Syndykatem Polskiego Przemysłu Naftowego miały na celu załatwienie tego problemu i obracały się około ustalenia odpowiedniej premji dla czystych producentów ropy, któraby stanowiła dla nich rekompensatę z tytułu niewystarczającej ceny wypłacanej za surowiec.

Tymczasem okazuje się, że podniesienie ceny ropy do granic wymaganych przez dzisiejszą sytuację jest niedopuszczalne bez równoczesnego naruszenia podstaw „Polminu“, gdyż według twierdzenia kierownictwa tej rafinerji, kalkulacja „Polminu“ ceny ponad $ 2. 10 nie wytrzymuje. Wytwarza się paradoksalna sytuacja, polegająca z jednej strony na uznawaniu słuszności postulatu producentów ropy, z drugiej znów wykluczająca możliwość odpowiedniej zwyżki ze względu na „Polmin“.

Wszystko to pochodzi stąd, że „Polmin“, dla braku surowca, przerabia zaledwie niewiele ponad połowę swego kontyngentu. Oczywiście, że w tym stanie rzeczy wypada to drogo, natomiast przy wykorzystaniu pełnego kontyngentu przetwórczego, kalkulacja przedstawiałaby się całkiem inaczej.

Z tego wynika, że nawiązanie porozumienia ze stojącymi poza kartelem czystymi producentami ropy powinno się dokonać na płaszczyźnie bezpośredniego obejmowania ich produkcji przez „Polmin“, za

pośrednictwem i na zasadzie umowy ze Związkiem Polskich Przemysłowców Naftowych. Umowa taka niewątpliwie powinnaby się stać trzonem porozumienia z obopólną korzyścią, zaś „Polmin“ uzyskałby w ten sposób te podstawy, których brak mocno odczuwa i których, przeceniając oczekiwane z kartelu korzyści, niepotrzebnie z nadmiaru dobrej woli, przez podpisanie niekorzystnych umów kartelowych, się wyzbył. Błąd ten należy zatem co najrychlej naprawić.

Zdolność przetwórcza „Polminu“ wynosi coś około 1.500 wagonów miesięcznie. Na to „Polmin“ posiada około 800 wagonów ropy bruttowej, przyczem z obniżeniem się tego kontyngentu w miarę wyczerpywania się horyzontów i redukcji bruttów wraz z ekspiracją kontraktów, należy się liczyć. Czyli, że do wykorzystania pełnej zdolności przetwórczej brakuje mu około 700 wagonów miesięcznie i tę ilość w razie zawarcia ze Związkiem Polskich Przemysłowców Naftowych odpowiednio skonstruowanej i na warunkach korzystnych, ewentualnie z partycypacją w przeróbce, umowy, mogliby mu czyści producenci ropy dostarczyć. Jeśli zaś ten system kooperacji z producentami r[illegible] ma miejsca, z wielką obopólną szkodą, a w zasadzie z wielką [illegible] dla rozwoju kopalnictwa naftowego i całokształtu naszego prze[illegible]ftowego, to przypisać to należy wyłącznie zygzakowatej i niepew[illegible]yce naftowej „Polminu“ i stojących za nim czynników rządowy[illegible]em ze strony producentów usiłowania takie miały miejsce.

Do zawarcia porozumienia przez „Polmin“ z czystymi producentami ropy dojść powinno, gdyż tego domaga się dobro i uzdrowienie naszego przemysłu naftowego i dla umożliwienia zawarcia tego porozumienia należy bezwarunkowo domagać się r e w i z j i t y c h u m ó w k a r t e l o w y c h, które temu stoją na przeszkodzie. Jeślibyśmy zaś w tem dziele napotkali na trudności nie do pokonania, to istotnie należałoby dojść do przekonania, że stanowisko firm skartelizowanych jest u nas rzeczywiście silne ponad zwykłą miarę.

Skoro czynniki stojące za „Polminem” wykażą należyte zrozumienie dla tej myśli, to sprzeczności niewątpliwie dadzą się usunąć, albowiem producenci ropy mogą wykazać wiele zrozumienia dla interesów „Polminu“, jeśli nabiorą przekonania, że nie będzie on służył za narzędzie kartelu do walki z kopalnictwem, ale za instrument Rządu do podniesienia produkcji i rozwoju przemysłu naftowego.

Byłoby wreszcie bardzo pożądane i na czasie wykazanie przez „Polmin“ większego zainteresowania w dziedzinie wiertnictwa, a zwłaszcza w podejmowaniu ruchu i wierceń na starych, ongiś produktywnych kopalniach, zaniechanych w następstwie ówczesnej depresji, pod wpływem hiperprodukcji. Współdziałanie na tem polu mogłoby się odbywać bądź w udzielaniu przedsiębiorstwom kopalnianym, podejmującym na takich kopalniach wiercenia lub ich eksploatację, zwrotnych zaliczek, bądź też w obejmowaniu w nich udziału, tak w jednej jak i w drugiej koncepcji

na warunkach przyjmowania przez nie obowiązku oddawania „Polminowi“ całej produkcji dowierconej lub wyeksploatowanej przy jego pomocy. W ten sposób „Polmin“, przyczyniając się do podniesienia produkcji przez ożywienie wiertnictwa i eksploatacji na terenach przedewszystkiem dawniej produktywnych, przy niesłychanie małem ryzyku ze swej strony, nie stojącem w żadnym stosunku do ryzyka w razie wiercenia, podobnie do innych przedsiębiorstw, w całości na rachunek własny, uzyskiwałby równocześnie własne naturalne podstawy dla swej egzystencji, bez potrzeby angażowania sie w całości w wiercenia na własny rachunek i ryzyko. W połączeniu z Funduszem Wiertniczym, utworzenie którego zostało już przez P. Ministra Przemysłu i Handlu zapoczątkowane, przez wstawienie do budżetu sumy zł. 750.000·—, w ten sposób i na polu takiego współdziałania możnaby osiągnąć bardzo poważne rezultaty.

Aczkolwiek P. Minister Kwiatkowski, orjentując się w sytuacji naftowej, osobiście trafnie ocenia znaczenie i rolę „Polminu“, to tego już nie możnaby powiedzieć o czynnikach z poza Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które na tok naszego życia gospodarczego wywierają decydujący wpływ. Dwukrotnie bowiem miałem zaszczyt uczestniczenia w delegacjach do P. Ministra Przemysłu i Handlu i dwukrotnie w toku prowadzonej rozmowy, w momencie poruszenia zagadnienia „Polminu“, P. Minister, dając wyraz najzupełniej zgodnemu pojmowaniu tego zagadnienia, wskazywał równocześnie na trudności, napotykane w kwestji „Polminu“, mające swe źródło w jego niedomaganiach. Za przykład stawia się nawet Chorzów, którego pozycja i warunki, oraz dziedzina pracy są tak dalece odmienne, że żadnych porównań stąd absolutnie wyprowadzać nie można. Wypowiedziane natomiast przez P. Ministra zdania, na tle niedomagań polminowskich, dadzą się streścić w ujęciu, że o ile „Polmin“ ma stać się zdolnym do odgrywania w przemyśle naftowym aktywnej, a zwłaszcza twórczej roli, to przedtem należy go wzmocnić i umocnić. Zupełnie słusznie, z jednem jedynem zastrzeżeniem, że do osiągnięcia równowagi „Polminu“ nie należy dochodzić kosztem podstawowych interesów kopalnictwa naftowego, bo wówczas celu tego się nie osiągnie, a zniszczy się postawy przemysłu. A wreszcie choćby nawet sytuacja „Polminu“, za cenę ofiar nałożonych na kopalnictwo naftowe, nieco się poprawiła, to bardzo być może, że wówczas po paru latach, kiedy „Polmin“ za tę cenę, stanie się zdolny do odgrywania wyznaczonej sobie roli, nas już nie będzie! Pogląd nasz streszcza się w zdaniu: nie kopalnictwo naftowe dla „Polminu“, lecz naodwrót „Polmin“ dla kopalnictwa.

W Nr. 331. „Słowa Polskiego“ z dnia 2. grudnia b. r. pojawił się artykuł p. Dra Schramma, w którym autor poddał omówieniu ostatnie zajścia na rynku ropnym. Artykuł ten daje przegląd sytuacji naftowej z ostatnich tygodni, przyczem p. Dr. Schramm wypowiada zdanie, że

ostatnie zjawiska w tej dziedzinie przemysłu, traktowane być muszą, ze względu na reprezentowany przez „Polmin“ interes Skarbu Państwa, ze szczególną uwagą i troską, a wkońcu doradza—ni mniej ni więcej –jeno zaimportowanie ropy dla „Polminu“. Otóż z moich wywodów na tem miejscu wynika, że w dziedzinie „Polminu“ nie interes Skarbu Państwa winien być czynnikiem decydującym, lecz interes przemysłu naftowego, który stanowi niezmiernie ważną część naszego gospodarstwa społecznego, a ponadto niemniej ważny czynnik obrony Państwa, te zaś względy decydują przed interesem Skarbu Państwa. Jeśli zaś chodzi o zaimportowanie ropy dla „Polminu“, to mam wrażenie, że p. Dr. Schramm wystąpił z tym pomysłem zanadto pośpiesznie, pod wpływem ostatnich zajść na rynku naftowym. Dostatecznie jasno wykazałem, że wzmocnienia podstaw „Polminu“ i uniezależnienia go od niepożądanych niespodzianek, oraz uzupełnienia jego kontyngentu należy szukać jedynie w porozumieniu z czystymi producentami. Import ropy w jakiejkolwiek formie i dla kogolwiek, równa się zapoczątkowaniu likwidacji naszego górnictwa naftowego, byłby dowodem rezygnacji z utrzymania własnego przemysłu naftowego i stanowiłby niejako przejście nasze do szeregów Państw, nie posiadających własnego przemysłu naftowego i prowadzących z tego powodu, ze względów gospodarczych, politykę wyłącznie rafineryjną. Nam tego czynić nie wolno i dlatego myśl tę należy bezwarunkowo odrzucić.

Już po napisaniu przezemnie tych rozważań pojawił się na łamach „Gazety Handlowej“ w Nr. 289 z d. 15. i 16. b. m. i w Nr. 290 z d. 17. b. m. artykuł p. Wita Sulimirskiego, omawiający problem zbytu ropy w związku z ”Polminem“. Za tło posłużyły p. Sulimirskiemu ostatnio prowadzone pertraktacje w sprawie zbytu ropy, które nie dały rezultatu. Ze względu na szczupłe ramy niniejszego artykułu i dla braku miejsca muszę się z konieczności ograniczyć do bardzo pobieżnej oceny istotnych momentów wywodów p. Sulimirskiego.

P. Sulimirski rozwiązania trudności naftowych dopatruje się w bardzo daleko posuniętej jednostronnej ingerencji Państwa, to znaczy w ustawie „O zakupie ropy czystych producentów”. Myśli swoje jednak formułuje w sposób niejasny. Z treści naprzykład tych wywodów wynika, że domaga się jedynie ustawowego uregulowania wzajemnego stosunku „Polminu“ do czystych producentów i odwrotnie, ale to jest zbędne, ponieważ odbieranie ropy czystych producentów, na warunkach odpowiednio korzystnych, przez „Polmin“ da się bardzo dobrze przeprowadzić w ramach dobrowolnego porozumienia, o to właśnie chodzi, stroną zaś, która się nie śpieszy jest, jak dotąd, „Polmin“. Jeśli zaś miałoby się rozchodzić o zapewnienie „Polminowi“ ropy czystych producentów na warunkach, a właściwie za cenę dla „Polminu“ jedynie odpowiednią, na przymus ustawowy nie można się zgodzić, ze względu na możliwość fatalnych następstw. W pewnej mierze można i należy mieć zrozumienie

dla interesów „Polminu“, ale na zasadzie obopólnego dobrowolnego porozumienia i pod warunkiem, że interes kopalnictwa naftowego będzie zawsze postawiony na pierwszem miejscu. A zresztą p. Sulimirski nakłada na „Polmin“ obowiązek odbierania wszystkiej ropy należącej do czystych producentów. Dobrze, ale to, razem z ropą bruttową, jest już dzisiaj o paręset wagonów więcej jak „Polmin“ może przerobić, a p. Sulimirski liczy się z podniesieniem produkcji. Co wówczas miałby „Polmin“ z tą ropą zrobić, bo przecież czysty producent nie zawsze może mieć innego nabywcę na korzystniejszych warunkach. Wniosek z tego przynajmniej dla mnie jest taki, że ustawowe regulowanie wzajemnego stosunku „Polminu“ do czystych producentów jest niepotrzebne, zaś dopatrywanie się analogji z ropą bruttową jest w założeniu błędne. Wówczas rozchodziło się o zapewnienie „Polminowi“ ropy, która w większości byłaby zatrzymana przez wielkie koncerny zagraniczne i przerobiona w ich rafinerjach. Następnie jest nie do pomyślenia bez równoczesnego uregulowania całokształtu naszego przemysłu naftowego na tej samej ustawowej podstawie. Jest to jednak temat odrębny i bardzo szeroki i wkracza w dziedzinę upaństwowienia przemysłu, a tego prawdopodobnie p. Sulimirski nie miał na myśli.

MARJAN ROSENBERG

Kartel rafineryjny a kopalnictwo naftowe

Zamieszczamy artykuł p. Prof. Marjana Rosenberga, napisany przezeń w następstwie niedawnych pertraktacyj Związku Polskich Przemysłowców Naftowych z Syndykatem Polskiego Przemysłu Naftowego, w którym między innemi omawia przyczyny niedojścia do skutku tych pertraktacyj i wskazuje na rolę, jaką w tym czasie odegrała Rafinerje Braci Haber. REDAKCJA.

Do organizacyj gospodarczych cieszących się w kraju najmniejszą chyba sympatją, należy bezsprzecznie kartel rafineryj naftowych. Na ten stosunek krajowych sfer gospodarczych do kartelu rafineryjnego składa się cały szereg przyczyn. Z jednej strony pozostałości przedwojennej mentalności, uznającej w każdym kartelu jedynie organizację kapitału wielkiego, obliczoną na wyzysk szerokich mas konsumentów, przy równoczesnem ograniczeniu produkcji i zgnieceniu kapitału małego, a więc w pierwszym rzędzie kapitału krajowego, z drugiej zaś strony właściwości organizacji i polityki handlowej obecnego kartelu nie mogą mu przyczynić zwolenników i przekonać społeczeństwa, że kartel rafineryjny jest koniecznością gospodarczą.

Przyznać atoli należy, że kartel rafineryjny mógłby w zasadzie — w czasie przejściowych i anormalnych stosunków, panujących obecnie w przemyśle naftowym — odegrać rolę czynnika sanacyjnego, gdyby struktura i organizacja kartelu była odpowiednią i gdyby dla kapitału krajowego wpływ odpowiedni był zabezpieczony w organizacji kartelowej.

Niestety przesłanki powyższe nie zachodzą w żadnym kierunku. Kapitał krajowy reprezentuje w kartelu jedynie Polmin, który przy zakładaniu kartelu nie umiał warować ani praw ani stanowiska należnego tej największej rafinerji państwowej. Widomy obraz tego znajdujemy w strukturze kartelowej centrali zakupu ropy, której wyłączne prowadzenie, z zupełnem pominięciem P o l m i n u, poruczono standardowskiej Vacuum Oil Co. Najżywotniejszy dział działalności kartelowej wyłączono niejako z pod wspólnej działalności kartelu i poruczono go wyłącznemu kierownictwu standardowskiej Vacuum Oil Company, która chyba ze stanowiska światowej polityki monopolowej Standardu, w odniesieniu do polskiego kopalnictwa naftowego musi mieć wytyczne i cele zupełnie rozbieżne z polską racją stanu.

Odebranie Polminowi, jako czynnikowi, tak wybitnie krajowemu kierownictwa organizacją kartelową i odebranie mu bezpośredniego wpływu na dział najważniejszy, jak scentralizowany zakup ropy, musiało w następstwie doprowadzić do zupełnego wypaczenia przewodnich celów kartelu ze stanowiska interesów polskiego przemysłu naftowego, a w pierwszym rzędzie polskiego k o p a l n i c t w a naftowego, które z natury rzeczy stanowi rdzeń i podstawowy ośrodek całego naszego przemysłu naftowego.

Kopalnictwo naftowe Małopolski pod względem stanu i wysokości swej produkcji znajduje się obecnie w stanie upadku, ileże nasza obecna roczna produkcja ropna nie stanowi nawet 40% naszej produkcji z r. 1909, która w tymże roku wynosiła 2.076.740 tonn.

Dzisiejsza nasza produkcja ropna nie wystarcza na wypadek wojny nawet na pokrycie jedynie zapotrzebowania wojskowego, a nawet w czasie pokojowym zaledwie pokrywa 60% zdolności przeróbczej rafineryj w Polsce położonych, co w następstwie oznacza niestosunkowe podrożenie kosztów przeróbczych tychże wytwórni.

Jedynie takie ceny za produkt ropny, któreby dla przedsiębiorcy kopalnianego prócz amortyzacji jego wkładów dawały zysk możliwy i zarazem zawierały premję, zachęcającą do dalszych wierceń i do uruchomienia licznych w czasie powojennym dla braku kapitału zastanowionych szybów, tylko takie ceny za produkt ropny mogłyby podnieść produkcję kopalnianą i rozwiązać powyższe zagadnienie tak aktualne zarówno ze stanowiska gospodarczego, jak i ze stanowiska obrony Państwa.

Powyższy problem powinien był rozwiązać kartel rafineryjny zawiązany przy współudziale i pod egidą Rządu i obowiązkiem właśnie kartelu rafineryjnego było płacić za surowiec ropny takie ceny, aby nietylko

się opłacała eksploatacja kopalń, lecz aby ponadto wzrósł ruch wiertniczy w następstwie dobrych cen. Rozwiązanie powyższego problemu w sposób powyższy było dla kartelu łatwe i było ponadto jego obowiązkiem, ileże kartel — za aprobatą Rządu — ceny za produkta rafineryjne podniósł omal w dwójnasób, nakładając w ten sposób na miljony obywateli polskich jako konsumentów faktyczną kontrybucję w postaci wysokich cen krajowych znacznie przewyższających ceny przetworów rafineryjnych w krajach nie posiadających własnego kopalnictwa naftowego. Ofiary jakie obywatel polski w charakterze konsumenta od chwili zawiązania kartelu faktycznie ponosi we formie wygórowanych cen za naftowe produkty rafineryjne, miały stanowić niejako premję dla przemysłu naftowego, umożliwiającą jego rozrost, a w następstwie i siłę eksportową tak pożądaną ze stanowiska gospodarczego.

Kartel poszedł niestety po wręcz odmiennych torach, dzięki tej okoliczności, że zawładnął nim obcy kapitał, a w pierwszym rzędzie Standard, dla którego spotęgowanie się polskiego kopalnictwa naftowego i wzmożony eksport naftowy stanowić musi jedynie czynnik niepożądany, gdyż czynnik konkurencyjny na kontynencie europejskim. Mimo bowiem prawie podwojenia się cen za produkty rafineryjne w następstwie organizacji kartelowej i tak znacznego wzrostu zysków rafineryjnych, kartel wzgl. w tegoż zastępstwie Vacuum Oil Company, jako prowadząca kartelową centralę zakupu ropy, zniżyła znacznie ceny za surowiec ropny, które przed zawiązaniem się kartelu wynosiły 240 do 250 $ za wagon ropy marki borysławsko-mraźnickiej, zaś po zawiązaniu się kartelu pod wpływem cen dyktowanych jednostronnie przez Vacuum spadły do 180—190 $ za wagon.

Z tych cen płaconych przez kartel za surowiec ropny, okazało się najdobitniej, że kartel rafineryjny, na rzecz którego ludność całego Państwa ponosi niestosunkowe ofiary we formie wygórowanych cen za produkty rafineryjne nieznanych w całej Europie, nietylko części tej zamaskowanej kontrybucji gospodarczej nałożonej na wszystkich konsumentów naszego państwa, nie odprowadza kopalnictwu naftowemu w postaci zwiększonych cen za surowiec ropny, lecz że przeciwnie niszczy kopalnictwo naftowe przez zniżenie cen za surowiec ropny do wysokości nieopłacającej kopalnictwu własnych kosztów produkcji.

Dopiero w ostatnim czasie pod wpływem zawiązania Związku P. P. N. i w przewidywaniu rozpoczęcia akcji o podwyżkę ceny ropy, oraz uruchomienia małych i średnich rafineryj należących do kapitału krajowego, a nie zrzeszonych w kartelu, zaczęła się — mimo przeciwdziałania kartelu — cena ta podnosić, co też oddziałało ożywczo na ruch wiertniczy, jak tego dowodziły choćby nowe szyby zakładane przez kapitał krajowy. Zwyżka ceny za surowiec ropny, (z zasadniczym tym postulatem wystąpił Z. P. P. N. w memorjale do P. Ministra P. i H.) wywołała taktyczne pociągnięcie organizacji kartelowej, która za pośrednictwem Rządu oświadczyła

gotowość pertraktowania z właścicielami kopalń zorganizowanymi w Związku Polskich Przemysłowców Naftowych w kierunku zgodnego ustalenia ceny za surowiec ropny, na cały czas trwania kartelu.

Związek Polskich Przemysłowców Naftowych przez swą delegację oświadczył Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu, że gotów w interesie ustalenia stosunków w naszym przemyśle naftowym pertraktować z organizacją kartelową, że atoli nie mając zaufania do inwencyj kartelu domaga się, aby rokowaniom przewodniczył reprezentant Rządu.

Rokowania z kartelem dowiodły na całej linji, jak uzasadnione były zastrzeżenia Związku Polskich Przemysłowców Naftowych. Związek przystępując do pertraktacyj miał zapewnioną produkcję miesięczną swych członków w wysokości 200 wagonów ropy, a pertraktacje Związku z jego członkami uprawniały do przyjęcia, że ten kontygent ropny związany przez Związek wkrótce znacznie się powiększy.

W czasie pertraktacyj z kartelem okazała delegacja Związku jak najdalej idącą dobrą wolę, godząc się na cenę zasadniczą 230 $ za wagon z tem, że cena ta automatycznie by się zwiększała, o ileby Związek był w stanie powiększyć miesięczny kontygent ropy dostarczyć się mającej przezeń kartelowi.

Gdy dzięki ustępstwom delegacji Związku Polskich Przemysłowców Naftowych nastąpiło ostateczne porozumienie, a wybrana wspólna komisja opracowała tekst umowy ostatecznej, wówczas reprezentanci kartelu dla braku rzekomo umocowania ze strony skartelowanych rafineryj zażądali odroczenia obrad i nastąpiła zwłoka w sfinalizowaniu umowy, której to zwłoki należąca do kartelu rafinerja Braci Haber zużytkowała do zakupywania na wolnym targu ropnym większych ilości ropy, płacąc po 245 $ za wagon ropy, a więc po 15 $ za wagon więcej, aniżeli miała wynosić podstawowa cena wraz z premją z układu Związku Polskich Przemysłowców Naftowych z kartelem.

Jest zupełnie zrozumiałem, że wobec tego nagłego podniesienia ceny targowej przez skartelizowaną rafinerję poszczególni producenci zorganizowani w Związku Polskich Przemysłowców Naftowych odnieśli się do swej organizacji z zawiadomieniem, że oferowana przez kartel cena wraz z premją, jest znacznie niższa od ceny płaconej przez skartelizowane rafinerji na wolnym targu. Powyższe pociągnięcie rafinerji należącej do kartelu musiało w następstwie doprowadzić do rozbicia rokowań, w kołach krajowych właścicieli kopalń utwierdzić przeświadczenie, że w tych warunkach żadnych układów z organizacją kartelową zawierać nie może.

Następstwem rozbicia układów powyższych jest zniżka ceny ropy, gdyż skartelizowana rafinerja Braci Haber spełniwszy swą „rolę“ i doprowadziwszy do rozbicia układów zniżyła równocześnie cenę targową na ropę.

Kartel rafineryjny, dąży obecnie do dalszej zniżki targowej za ropę i w tym celu rozpoczął pertraktacje z małemi i średniemi rafinerjami

nieskartelizowanemi, aby za rocznem odszkodowaniem zastanowiły zupełnie ruch swych rafineryj.

Następstwem tych pertraktacyj będzie zupełne zastanowienie ruchu szeregu rafineryj, zwiększenie zastępu bezrobotnych, pozbawienie egzystencji wielkiej ilości rodzin i zaprzestanie zakupu ropy dla zastanowionych rafineryj, tak, że jedynym odbiorcą na surowiec ropny będzie jedynie kartel, względnie standardowska Vacuum Oil Co. Wynik tych pertraktacyj już jest widocznym obecnie w postaci zniżki targowej ceny za surowiec ropny.

Przedstawiliśmy objektywnie ostatnie pociągnięcia kartelu rafineryjnego, które godzą wprost w egzystencję polskiego kopalnictwa naftowego. I oczekuje wprost odpowiedzi zapytanie, czy konsument polski płaci tak wygórowane ceny za produkty rafineryjne w tym celu, aby wzbogacał się jedynie obcokrajowy kapitał rafineryjny, a równocześnie ulegało zniszczeniu polskie kopalnictwo naftowe?

Jak wygląda zwyżka cen za produkty rafineryjne od czasu zawiązania kartelu uwidacznia następująca tabela, zapodająca ceny krajowe za 100 kg. przetworu rafineryjnego zarówno do chwili zawiązania kartelu, gdy cena za surowiec ropny wynosiła 240—250 $., jak i w czasie istnienia kartelu, gdy cena za surowiec ropny spadła, a równocześnie niestosunkowo podniósł kartel ceny krajowe za produkty rafineryjne wytworzone z tańszego obecnie surowca ropnego.

Nazwa produktu rafineryjnego	Ceny krajowe		
	do 15 XI 1927	od 15 XI 1927 do 31 XII 1928	od 1/I 1929
	Zł. gr.	*Zł. gr.*	*Zł. gr.*
benzyna rekt. 0.710/20 . . .	61·60	85·20	96·20
„ „ 0.720/30 . . .	59·10	83·—	92·50
„ „ 0.730/40 . . .	58·20	81·80	88·30
„ „ 0.740/50 . . .	57·—	80·70	86·—
„ „ 0.750/60 . . .	56·30	74·—	84·90
„ „ 0.760/70 . . .	55·60	72·90	83·80
	$ *am. ct.*	$ *am. ct.*	$ *am. ct.*
gazolina 0.660/700 . . .	3·60	5·50	7·75 bez pod. kons. loco gazoliniarnia.
	Zł. gr.	*Zł. gr.*	*Zł. gr.*
nafta raf.	41·80	53·80	56·30
olej gazowy	23·90	26·50	30·70
oleje wrzecionowe raf.			
V/20 3—4	20·10	30·25	49·20
„ 4—5	27·90	37·90	61·—
„ 5—6	29·80	39·80	61·80
„ 7—12	31·20	41·—	64·95

Nazwa produktu rafineryjnego	Ceny krajowe		
	do 15/XI 1927	od 15/XI 1927 do 31/XII 1928	od 1/I 1929
	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.
oleje maszynowe raf.			
V/50 3—4	36·50	46·40	66·30
„ 4—5	41·70	51·90	71·80
„ 5—6	50·60	57·50	79·40
„ 6—7	56·30	69·70	86·50
„ 7—8	68·50	78·30	96·40
„ 8—9	70·80	81·20	109·60
oleje samochodowe:			
letni	103·60	141·40	325·—
zimowy	98·70	136·25	305·—
oleje wulkanowe:			
letni	55.80	68·90	82·30
zimowy	61·30	67·50	88·50
smary:			
Tovott I	48·50	76·50	128·75
„ II	39·50	57·50	120·—
smar do wozów	29·50	39·50	62·50
„ „ aut	52·50	71·50	90·—
oleje cylindrowe 200/220 . .	39·25	47·50	66·50
„ „ 230/240 . .	44·75	54·—	80·50
„ „ 250/260 . .	50·50	62·50	89·30
„ „ 270/280 . .	59·25	68·—	108·80
„ „ 280/320 . .	90·50	119·—	265·30
parafina 50/52 . .	67·50	89·—	160·50
„ 52/54 . .	69·50	91·—	165·50
„ 54/56 . .	73·50	95·—	170·50
pozostałości:			
gudron	18·—	21·50	27·—
koks	22·50	27·50	38·50
kwasy naftenowe	—·—	90·—	135·—

Ceny zapodane powyżej w kolumnie trzeciej uległy dalszej zwyżce w dniach ostatnich.

Powyższe ceny, a zwłaszcza niestosunkowo wysokie ceny za oleje, smary i parafinę uzasadniają wysoką cenę za surowiec ropny, a obecna zniżka ceny ropy nietylko wyklucza rentowność krajowych kopalń nafty, lecz w następstwie wyklucza możność wzrostu ruchu wiertniczego.

Z chwilą zastanowienia nieskartelizowanych małych i średnich rafineryj, jedynym czynnikiem, który jednostronnie decydować będzie o cenie targowej surowca ropnego będzie standardowska Vacuum Oil Co., a stosunek amerykańskiego Standardu do polskiego kopalnictwa naftowego jest zbyt dobrze znanym, aby zachodziła potrzeba dalszych uwag w tym kierunku.

Jako pierwszy przeto postulat należy podnieść żądanie reorganizacji kartelowej centrali zakupu ropy w tym kierunku, aby na czele

tejże centrali stał komisarz rządowy kartelu zaś do centrali zakupu weszli w równej liczbie zarówno delegaci kartelu jak i Związku Polskich Przemysłowców Naftowych. Wyłączna gestja standardowskiego Vacuum Oil Co. w tym dziale musi zupełnie odpaść.

Wobec decydującego wpływu jaki organizacja kartelowa wywiera na losy naszego kopalnictwa naftowego, niemniej aktualnem staje się żądanie reorganizacji kartelu zawiązanego przecież pod egidą i za współudziałem Rządu, imieniem państwowego „Polminu". Reorganizacja kartelu musi pójść w tym kierunku, aby krajowemu kapitałowi reprezentowanemu w kartelu przez państwowy Polmin zapewnić decydujący wpływ, skoro przecież na olbrzymie dochody skartelizowanych rafineryj wpływa wyłącznie zamaskowana kontrybucja, nałożona na konsumentów polskich w postaci niestosunkowo wysokich cen krajowych.

Również rozstrzygniętą być musi kwestja organizacji całego eksportu rafineryjnego. Wysokie ceny krajowe uzasadnia organizacja kartelowa rzekomym deficytem, jaki ponosi przy eksporcie, zamilczając, że przyczynę mniejszych zysków eksportowych stanowi okoliczność, że kartel nie rozporządza dotąd jednolitą organizacją eksportową, że przeciwnie każda ze skartelizowanych rafineryj prowadzi odrębny handel eksportowy, co z jednej strony niepomiernie podraża koszta handlowe, z drugiej zaś strony przy wolnej konkurencji eksportujących firm wpływa na zniżkę ceny eksportowej, co ujemnie przecież odbić się musi na ogólnym bilansie handlowym i na przyszłości naszego eksportu naftowego.

Powyższa fatalna polityka eksportowa kartelu jest wypływem przemożnego stanowiska, jakie w organizacji kartelowej zajął obcy kapitał, w którego interesie leży, aby polski eksport naftowy możliwie się kurczył i przestał być konkurentem dla światowego kapitału rafineryjnego w Niemczech i w innych krajach, stanowiących nasze najbliższe pole zbytu.

Postulatem pierwszorzędnej wagi jest przeto żądanie, aby skoro konsument polski ponosi tak znaczne ofiary w postaci wygórowanych cen krajowych za produkty rafineryjne, aby ofiary te przyczyniły się do wzmocnienia naszego eksportu naftowego, gdy zaś polityka obcego kapitału jest odmienna, da się zagadnienie eksportowe rozwiązać jedynie w formie przymusowej organizacji eksportowej. Pojęcie takie przymusowej organizacji eksportowej nie jest nowem i wystarczy jedynie przykładowo naprowadzić, że gdy w Anglji z powodu rozbieżnej akcji eksporterów węglowych nie mogło początkowo przyjść do jednolitej organizacji eksportowej, obecny rząd angielski zapowiedział opracowanie projektu ustawy o przymusowej organizacji eksportu węgla, co dopiero przekonało eksporterów angielskich o konieczności jednolitej organizacji eksportowej.

Przekraczałoby ramy niniejszego artykułu opracowanie szczegółów rekonstrukcji naszego kartelu rafineryjnego i uzgodnienie jego działal-

ności z żywotnemi interesami polskiego kopalnictwa naftowego. Zagadnieniami temi powinien zająć się jak najrychlej Rząd, atoli przy ich rozwiązaniu winien posługiwać się nie wyłącznie radami i wskazówkami obcokrajowego kapitału rafineryjnego, lecz zasięgnąć opinji wszystkich czynników interesowanych w rozwoju polskiego przemysłu naftowego. Nastąpić to może jedynie przez natychmiastowe zwołanie Państwowej Rady Naftowej i zapewnienie w tejże należytego zastępstwa Związkowi Polskich Przemysłowców Naftowych.

J. S.

W obliczu następstw porozumienia rafinerów.

Po parotygodniowych pertraktacjach Syndykatu Polskiego Przemysłu Naftowego z t. zw. małymi i średnimi krajowymi rafinerami, miało dojść do definitywnego porozumienia, które wyraża się w tem, że rafinerzy ci wstrzymują ruch swych fabryk i zobowiązują się do niepodejmowania tego ruchu przez kilka lat, za gotówkową odpłatą, którą wypłacać im ma Syndykat. — Skartelizowane koncerny zagraniczne osiągnęły w ten sposób swój cel, polegający na usunięciu konkurenta z rynku wewnętrznego. Stało się to przy wydatnem poparciu Ministerstwa Przemysłu i Handlu i „Polminu“.

Porozumienie to pociąga za sobą fatalne następstwa dla czystych producentów ropy, stojących poza kartelem, którzy przez fakt ten zostali postawieni w obliczu niezwykle groźnej sytuacji. Z rynku bowiem został usunięty czynnik, który podtrzymywał, jako tako w dzisiejszym stanie rzeczy opłacającą się, cenę ropy sprzyjającą ożywieniu wiertnictwa i podejmowaniu eksploatacji starych, ongiś zaniechanych produktywnych kopalń. Czynnik ten usunięto bez zastąpienia go innym dającym gwarancję zbytu ropy i utrzymania jej ceny na poziomie dostosowanym do naszych warunków. Jedynym nabywcą ich produkcji ma być odtąd kartel, który oczywiście będzie mógł dyktować ceny wedle swego upodobania. Dążyć będzie niewątpliwie do utrzymania tych cen na poziomie nie opłacającym się, z jednej strony dla odbicia sobie w ten sposób wypłacanych małym rafinerom odpłat, a następnie dla braku zainteresowania w ożywieniu naszego wiertnictwa, ponieważ jeśli zabraknie surowca, to zażądają importu z zagranicy. To zaś, że to przekreśli nasz własny przemysł naftowy i że resztki kopalń przejdą w ręce zagraniczne — nic ich nie obchodzi. Nie jest to wcale tendencyjne malowanie sytuacji w czarnych barwach.

Poza kartelem znajduje się około 1.500 wagonów ropy miesięcznie, z tego przypada na tak zwane marki specjalne około 700 wagonów, reszta zaś na zagłębie borysławsko-tustanowickie.

Dla ropy marek specjalnych, z wyjątkiem niektórych, kartel nie ma zainteresowania, „Polmin“ również. Przerabiały ją małe rafinerje. Tak jak się dziś sytuacja przedstawia to powstaną trudności z jej zbytem, a konsekwencją tego będzie zaniechanie ożywiającego się na płytkich terenach ruchu wiertniczego, który mógł doprowadzić do wytworzenia licznych ośrodków naftowych na całem naszem Podkarpaciu i wpłynąć wydatnie na podniesienie naszej produkcji. Oczywiście stoi to w rażącej sprzeczności z popieraniem ruchu wiertniczego na naszych płytkich terenach, jedynie dostępnych dla krajowych kapitałów. Jeśli zaś chodzi o zagłębie borysławskie, to produkcja tamtejszych przedsiębiorstw kopalnianych opiera się wyłącznie na eksploatacji starych kopalń. Produkcja ta stale się obniża, pod

wpływem wyczerpywania się tamtejszych horyzontów, wpływa to na podrożenie kosztów eksploatacji, podważa rentowność. Następstwem polityki kartelowej, polegającej na niskiej cenie za surowiec będzie oczywiście, stale postępujące zastanawianie szybów o mniejszej produkcji, a takich jest mnóstwo. Rezultat będzie ten, że tempo spadku produkcji wydatnie się zwiększy. W związku z zaniechaniem wierceń na płytkich terenach wytworzy to fatalną sytuację.

Okazuje się, że zrobiono coś, czego przedtem nie przemyślano należycie, jeśli rzecz prosta chodzi o czynniki ministerjalne i „Polmin“, który z czynnika przeznaczonego do ożywczego działania na rozwój produkcji surowca staje się satelitą, nie tyle nawet samego kartelu, co „Vacuum“ Oil Co.

W wykonaniu prawdopodobnie programu ministerjalnego zagalopowano się. Rafinerje zagraniczne osiągnęły swój cel, zaś małe rafinerje bez surowca i bez warunków na prowadzenie ruchu, albo zadłużone, pieniądze na spłatę długów, albo na wyjazd na odpoczynek w tych ciężkich czasach. Natomiast za to wszystko ma zapłacić kopalnictwo, a przeważnie rodzimy kapitał.

Zrealizowano program niekompletny z olbrzymią luką — ponieważ nie powinno mieć miejsca żadne rozstrzygnięcie z pominięciem interesów produkcji ropnej, bez równowoczesnego zagwarantowania i zabezpieczenia tych interesów.

To są skutki długoletniego niezwoływania Państwowej Rady Naftowej i pozbawienia polskich producentów wpływu na tok polityki naftowej.

Zjazd Producentów ropy.

Wobec zaniepokojenia, jakie powstało w środowisku czystych producentów ropy, pod wpływem pertraktacyj Syndykatu P. P. N. z małymi i średnimi rafinerami, odbył się w Drohobyczu, w Ratuszu, dnia 22. XII. br. Zjazd czystych producentów ropy zagłębia borysławskiego, zwołany przez Z. P. P. N. Pomimo opóźnionego zawiadomienia Zjazd był obsadzony b. licznie.

Po zagajeniu Zjazdu przez Prezesa Z. P. P. N. p. inż. W. Dunkę de Sajo i poddaniu krytycznej ocenie akcji mającej na celu doprowadzenie do zamknięcia małych rafineryj, wybrano Prezydjum Zjazdu w osobach inż. W. Dunki de Sajo i Posła Dra B. Wojciechowskiego, zaś na sekretarzy Zjazdu powołano pp. J. Szlemińskiego i L. Unikla, poczem rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos bardzo liczni mówcy. Powzięta rezolucja jest wiernem odbiciem opinji obecnych i toku przeprowadzonej dyskusji. Rezolucja ta brzmi:

„Zjazd Polskich Przemysłowców Naftowych, zebrany w dniu dzisiejszym w Drohobyczu, w sali Ratuszowej, po wysłuchaniu sprawozdania P. Prezesa inż. W. Dunki de Sajo o dzisiejszej sytuacji w przemyśle naftowym i po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji, uchwalił jednomyślnie następującą rezolucję:

1. zaprotestować przeciw zamknięciu średnich i małych krajowych rafineryj za niemoralną odpłatą ze strony kartelu, którą zapłaci polski producent ropy i konsument nafty,
2. zaprotestować przeciwko oddaniu producentów zagłębia borysławsko-tustanowickiego wyzyskowi skartelizowanych zagranicznych firm rafineryjnych wspólnie z „Polminem“, skutkiem czego cena ropy borysławskiej musi spaść, co uniemożliwi eksploatację licznych kopalń, należących do krajowych producentów,
3. wystąpić w obronie producentów marek specjalnych, którzy z powodu zamknięcia małych krajowych rafineryj, tracą jedynych odbiorców i przetwórców swojej ropy, co prowadzi do zamknięcia ich kopalń, które wobec ciągłego spadku produkcji borysławskiej stanowią przyszłość polskiego przemysłu naftowego,

4. Zjazd ubolewa, że skutkiem zamknięcia wszystkich krajowych rafineryj ropy i skutkiem przewidywanego zmniejszenia się ruchu wiertniczego i pompowego, wielka ilość polskich urzędników i robotników zostanie zwolniona, co przyczyni się wybitnie do zwiększenia bezrobocia,
5. Zjazd domaga się zorganizowania odbioru przez skartelizowane firmy, wszystkiej bez wyjątku ropy, tak marki borysławskiej, jak i marek specjalnych, przyczem o każdoczesnem ustanowieniu cen za ropę nie może decydować jednostronnie kartel, lecz ma ona być ustanowiona na zasadzie wspólnego porozumienia przez wspólny organ skartelizowanych rafinerów i Z. P. P. N.,
6. Zjazd uchwala oddać całą swoją ropę do dyspozycji osobnej Komisji, zorganizowanej przez Z. P. P. N. ze środowiska producentów, która to Komisja w porozumieniu z Prezydjum Związku będzie dysponować produkcją,
7. Zjazd stoi na stanowisku, by na podstawie dawnych umów z Rządem austrjackim i dzisiejszych stosunków naftowych, Z. P. P. N. miał pewien wpływ na tok polityki naftowej „Polminu“,
8. Zjazd stoi na stanowisku jednolitej organizacji, za którą uważa jedynie Z. P. P. N. i upoważnia organa Związku do prowadzenia dalszej akcji,
9. Zjazd domaga się podjęcia energicznej akcji obronnej tak u miarodajnych czynników państwowych, jak i na terenie Sejmu, celem odwrócenia niebezpieczeństwa grożącego naszemu kopalnictwu naftowemu ze strony skartelizowanych koncernów zagranicznych.

Wykonanie powyższej rezolucji Zjazd zlecił Radzie Z. P. P. N.

Sprostowanie „Z. P. P. N.“ i „Spółdz. Z. P. P. N. spółdz. z ogr. odp. we Lwowie“ w sprawie artykułu p. Wita Sulimirskiego zamieszczonego w Gazecie Handlowej.

W Nr. 289. z d. 15. XII. b. r. „Gazety Handlowej“ pojawił się artykuł p. Wita Sulimirskiego p. t. „Kartel rafinerów — „Polmin“, a czyści producenci ropy“, w którym, omawiając założenie przez ś. p. inż. Szaynoka „Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, spółdzielnia z ogr. odp.“, w ustępie 14-tym występuje z następującemi twierdzeniami:

„Prócz realniejszych jednostek, chętnie przystępowali do Związku ci, którzy potrzebowali dogodnego i łatwiejszego kredytu. Gdy zaś nauczony bardzo złemi doświadczeniami, Zarząd Związku stał się więcej wymagającym przy udzielaniu kredytów, zaczęły powstawać secesje. Te zaczęły tworzyć nowy Związek. Rząd i kartel, pragnąc wierzyć w nowy ten zespół, nawiązał z nimi pertraktacje o dostawę ropy. Gdy jednak przyszło do zawierania konkretnej ogólnej umowy, okazało się, że sprzedawców niema, a Związek nie rozporządza ropą swych członków“.

Podpisani „Związek Polskich Przemysłowców Naftowych i „Spółdzielnia Związku P. P. N., spółdzielnia z ogr. odp.“ stwierdzają niniejszem, że powyższe twierdzenia p. Wita Sulimirskiego nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy i są z nim całkowicie sprzeczne, ponieważ tak udzielanie jak i odmowa kredytów, ani też secesje na tem tle nigdy nie miały miejsca.

Również nie odpowiada rzeczywistości oświetlenie prowadzonych przez Z. P. P. N. pertraktacyj z Syndykatem P. P. N. o dostawę ropy, ponieważ wówczas Z. P. P. N. posiadał umownie i gotów był zobowiązać się do dostawy miesięcznie 200 wag. ropy zagł. borysł.-tust. na ogólną ilość wolnych około 260 wagonów.

Za Związek P. P. N.
Prezes Rady — Inż. W. Dunka de Sajo
Sekretarz Rady — J. Szlemiński

Za Spółdzielnię Związku P. P. N. spółdz. z ogr. odp. we Lwowie
J. Winiarz — S. Zajączkowski

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Z życia Z. P. P. N. Dnia 1. grudnia b.r. przedpołudniem odbyło się w Drohobyczu w Ratuszu posiedzenie Rady Związku, poświęcone przeważnie sprawie zorganizowania sprzedaży ropy, co znalazło swój wyraz w powziętej późniejszej jednomyślnej uchwale Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Związku. Poza tem obradowano w sprawach finansowych i organizacyjnych Związku. Z przebiegu pertraktacyj Związku z Syndykatem Polskiego Przemysłu Naftowego desygnowani członkowie Rady do prowadzenia tych pertraktacyj z Prezesem Rady inż. Dunką de Sajo na czele, złożyli szczegółowe sprawozdanie, które Rada przyjęła do wiadomości.

Tego samego dnia popołudniu odbyło się również w Drohobyczu w Ratuszu Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku przy bardzo licznym komplecie i dużem zainteresowaniu. Dyskutowano głównie nad sprawą zbytu ropy i jej ceny. Po złożeniu sprawozdania i przeprowadzeniu dyskusji, uchwalono rezolucję stwierdzającą, że rozbicie rokowań nastąpiło bez żadnej winy Związku, a jedynie z powodu nadmiernego przewlekania pertraktacyj przez Syndykat Polskiego Przemysłu Naftowego, przy równoczesnem intensywnem prowadzeniu skupu ropy na targu przez skartelizowaną rafinerję Braci Haber i agentów f-my „Vacuum“, po cenie znacznie wyższej od oferowanej Związkowi wraz z premją, oraz wskutek widocznych tarć i nieporozumień w łonie samego Syndykatu, na tle niechęci do zawarcia porozumienia ze Związkiem. W toku prowadzonej dyskusji okazały się najzupełniej uzasadnione przypuszczenia, że pewnym czynnikom nie tyle chodziło o doprowadzenie do porozumienia, co raczej do rozbicia Związku, przez doprowadzenie do podpisania przez Związek umowy na warunkach mniej korzystnych od cen płaconych przez członków kartelu na wolnym targu.

Powzięta rezolucja stwierdza, że w momencie przerwania rokowań Z. P. P. N. z Syndykatem, Związek dysponował umownie 200 wagonami ropy wyłącznie z zagłębia borysławskiego.

Wreszcie powzięto uchwałę zobowiązującą członków Związku do sprzedaży ropy za pośrednictwem własnej centrali sprzedaży, którą postanowiono zawiązać. Wyraża się to narazie w tej formie, że członkowie Związku narazie zapewniają swojej organizacji wiążące prawo pierwokupu z gotowością zawarcia definitywnych umów. Również uchwalono ze względu na wspólny interes zrzeszonych w Związku producentów powstrzymać się od zawierania i odnawiania umów z Centralą zakupu Syndykatu Naftowego z pominięciem Związku i wbrew jego stanowisku.

Uznano konieczność dalszego wzmocnienia Związku i uchwalono następujące opłaty członków na rzecz Związku, obowiązujące od dnia 1. sierpnia 1929 roku:

1. Wpisowe dla wszystkich bez wyjątku członków **po zł. 25**;

2. Wkładka członkowska:

a). dla nieprodukujących przedsiębiorstw kopalnianych bez względu na ilość szybów w wierceniu czy w rekonstrukcji, oraz dla warsztatów i fabryk pomocniczych **po zł. 20** miesięcznie, czyli zł. 60 kwartalnie;

b). dla produkujących przedsiębiorstw kopalnianych i dla przedsiębiorstw gazolinowych miesięcznie **po zł. 3** od każdej cysterny wyprodukowanej ropy i od każdego metra kub., minuta-miesiąc, sprzedanego gazu i **po zł. 5** od każdej cysterny wyprodukowanej gazoliny. Jednak w tym wypadku opłata ma wynosić, bez względu na wysokość produkcji, najmniej zł. 20 miesięcznie, czyli zł. 60 kwartalnie i najwyżej zł. 100 miesięcznie, czyli zł. 300 kwartalnie;

c). dla członków bez przedsiębiorstw i dla tych, którzy niezależnie od przedsiębiorstw są członkami osobiście (prywatnie) **po zł. 5** miesięcznie, czyli po zł. 15 kwartalnie.

Sprawę zmiany siedziby narazie zdjęto z porządku dziennego, zaś sprawę uzupełnienia Rady Związku pozostawiono samej Radzie do kooptacji.

Protest przeciwko wywieraniu nacisku w celu zamykania małych rafineryj. W związku z pertraktacjami prowadzonemi przez Syndykat Polskiego Przemysłu Naftowego z małemi i średniemi krajowemi rafinerjami, w celu doprowadzenia do zamknięcia tych rafineryj, została wysłana przez Prezydjum Rady Z. P. P. N. następująca depesza protestacyjna do P. Ministra Przemysłu i Handlu:

„Związek Polskich Przemysłowców Naftowych składa niniejszem na ręce Pana Ministra protest przeciwko wywieranemu, pod egidą Rządu, naciskowi na krajowych rafinerów do zamknięcia ich rafineryj i poddania ich interesom skartelizowanych koncernów zagranicznych. Następstwem będzie zniszczenie resztek krajowych kapitałów inwestowanych w polskim przemyśle naftowym, dalsze wydatne zmniejszenie się produkcji ropy, zwiększenie bezrobocia, co przyniesie Państwu nieobliczalne szkody. Zamykanie krajowych rafineryj za odpłatą, którą faktycznie poniesie tylko krajowe kopalnictwo, spowoduje w następstwie zamykanie kopalń. Ratowanie kartelu nie może się odbywać kosztem likwidowania kopalnictwa, szczególnie należącego do własnych obywateli".

Z niedawnych pertraktacyj Z. P. P. N. z Syndykatem Przemysłu Naftowego. W wydawanym przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu tygodniku „Przemysł i Handel" w Nr. 48 z dnia 30. XI. b. r. znajdujemy następujące uwagi w związku z powyższemi pertraktacjami:

„Rokowania te, mimo wyraźnie zaznaczonej przez obie strony chęci doprowadzenia ich do wzajemnej ugody dla dobra całości przemysłu, nie dały pozytywnego wyniku, wobec gwałtownej zwyżki ceny ropy, która z $ 2.10 podskoczyła na $ 2.40. W związku z tem dalsze pertraktacje zostały odłożone na czas nieograniczony, przypuszczać jednak należy, że w krótkim czasie zostaną one wznowione.

Cena ropy mimo rozbicia rokowań wykazuje w dalszym ciągu tendencję zwyżkową, nadmienić jednak należy, że nadmierna zwyżka ceny ropy, nie dająca się usprawiedliwić rzeczywistemi kosztami wydobycia surowca, godzi w interesy przemysłu rafineryjnego, który bez dalszej podwyżki cen produktów na rynku krajowym musiałby pracować z efektywną stratą. Spowodowałoby to powiększenie się chaosu, czemu ze zrozumiałych względów nie mógłby się Rząd przypatrywać bezczynnie".

Poddając ocenie niedawne pertraktacje, nie należy, zdaniem naszem, zapominać przynajmniej o akcji skartelizowanej rafinerji „Bracia Haber". Jeśli zaś chodzi

o kwestję ceny ropy, to należy pamiętać, że kryzys rafineryjny może się wyrazić z bardzo wątpliwą szkodą, w zredukowaniu rafineryj. Natomiast następstwem kryzysu kopalnianego będzie, obok pogłębiania kryzysu rafineryjnego, spadek produkcji i zanik wiertnictwa i to stanowi istotę zagadnienia. Kryzys rafineryjny wobec nadmiaru rafineryj u nas jest zjawiskiem naturalnem.

W następnym Nr. 49. tegoż tygodnika w oświadczeniu Komisarza Rządowego Syndykatu Przemysłu Naftowego p. inż. Brzozowskiego, złożonem na jednem z posiedzeń Rady Syndykatu znajdujemy stwierdzenie akcji rafinerji „Bracia Haber" w czasie rokowań, zaopatrzone przez to czasopismo w następujące uwagi: „...że właśnie w tym czasie rafinerja kartelowa B-ci Haber, w której 55% udział posiada rozporządzająca dużemi wpływami w Syndykacie S. A. „Galicja" płaciła za ropę $ 2. 45", a dalej: „Zaznaczyć jednak trzeba, że rafinerja B-ci Haber, zakupując ropę po $ 2.45 nie przerabia jej w swej rafinerji w Stanisławowie, lecz odstępuje ją drohobyckiej rafinerji f-my „Galicja". Widocznem więc jest, że przeróbka ropy borysławskiej, zakupionej po tak wysokiej cenie musi się rafinerji „Galicja" opłacać. Nieco zaś niżej w nawiązaniu do „Polminu" czytamy: „Tego rodzaju jednak polityka wysokich cen za ropę godzi w najistotniejsze interesy Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych, która nie posiadając własnych kopalń, skazana jest na zakup ropy bruttowej, której cena uzależniona jest od każdoczesnej ceny rynkowej".

S-ce A. „Galicja" się opłaca — „Polminowi" nie. Życie samo domaga się takiego załatwienia kwestji polminowskiej, ażeby „Polmin" nie stał na zawadzie w rozwiązywaniu zagadnień naftowych. Można mieć wielkie zrozumienie dla interesów „Polminu", ale przecież to jasne, że w „Polminie" nie streszcza się całość problemu naftowego.

W dalszym ciągu znajdujemy wzmiankę tej treści: „Również należy zaznaczyć, że przerwane rokowania w sprawie zawarcia porozumienia o dostawę ropy między czystymi producentami, a Syndykatem Przemysłu Naftowego zostaną w najbliższym czasie za pośrednictwem „Polminu" wznowione".

Spadek produkcji — dodatnie wyniki wierceń na płytkich terenach. W Nr. 50 tygodnika „Przemysł i Hardel" z d. 14. XII. br. czytamy: „Obniżenie się produkcji spowodowane zostało w znacznej mierze postępującem, niestety, zawodnieniem złoża piaskowca borysławskiego w najproduktywniejszej obecnie części zagłębia borysł., a mianowicie na t. zw. „grzbiecie Joffre'a" w Mrażnicy.

„Wyniki nowych dowierceń ropy w rejonie marki postawowej były naogół nie zadawalniające. Uzyskana nowa produkcja ropy w kilku otworach świdrowych nie pokryła zmniejszającej się wydajności starych otworów. Pocieszającym natomiast objawem są wyniki nowych, tanich, płytkich, a więc i prędkich dowierceń w rejonach marek specjalnych. Tu jakkolwiek na pionierskich terenach, przy nadzwyczaj szczupłej liczbie wierceń nie uzyskano poważniejszych rezultatów, to jednak wiercenia te na terenach znanych dały choć małe, ale zadawalające rezultaty".

STATUT

ZWIĄZKU POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH

§ 1.

Nazwa Towarzystwa opiewa: „Związek Polskich Przemysłowców Naftowych".

§ 2.

Siedzibą Związku jest miasto Drohobycz. Związek może ustanawiać na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, z uwzględnieniem obowiązujących ustaw i innych przepisów prawnych, sekcje i przedstawicielstwa.

§ 3.

Celem Związku jest podniesienie rozwoju polskiego kopalnictwa naftowego i ożywienie wiertnictwa za ropą naftową i gazem ziemnym przez wszechstronne popieranie tych gałęzi przemysłu, oraz dążenie do wzmocnienia w nim żywiołu rodzimego przez szczególne popieranie rodzimych spółek i przedsiębiorstw kopalnianych.

W szczególności celem i zadaniem Związku jest:

1. popieranie wszechstronne kopalnictwa naftowego w zakresie jego potrzeb i interesów ekonomicznych, finansowych, kredytowych, organizacyjnych, podatkowych i prawnych,
2. zastępowanie kopalnictwa naftowego, a w szczególności swych członków wobec władz państwowych i autonomicznych, urzędów i instytucyj publicznych, finansowych, kredytowych i wobec wszelkich instytucyj i firm prywatnych w zakresie interesów i potrzeb tegoż kopalnictwa i członków Związku,
3. załatwianie zleceń członków Związku w sprawach finansowych i gospodarczych,
4. prowadzenie biura informacyjnego w zakresie kopalnictwa i przemysłu naftowego, celem udzielania porad i informacyj członkom Związku,
5. popieranie i ułatwianie zakładania przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i kredytowych dla rozwoju kopalnictwa naftowego i wiertnictwa potrzebnych,
6. zbieranie dat statystycznych, urządzanie zbiorów i bibljotek w zakresie przemysłu naftowego,
7. podejmowanie wszelkich czynności i agend, mających na celu rozwój wiertnictwa i kopalnictwa naftowego,
8. wszechstronna obrona podstawowych interesów kopalnictwa naftowego,
9. popieranie i ułatwianie zakładania rodzimych spółek i przedsiębiorstw kopalnianych, oraz ochrona rodzimego stanu posiadania,
10. pośredniczenie na żądanie w sporach i układach w dziedzinie przemysłu naftowego,
11. podejmowanie, prowadzenie i popieranie wydawnictw książkowych i pism poświęconych kopalnictwu naftowemu, a specjalnie udziałowi w nim żywiołu polskiego,
12. popieranie wynalazków i ulepszeń związanych z przemysłem naftowym.

§ 4.

Związek Polskich Przemysłowców Naftowych składa się z nieograniczonej ilości członków: 1. honorowych, 2. założycieli i 3. zwyczajnych.

Członków honorowych mianuje Walne Zgromadzenie Związku na wniosek Rady Związku, z pośród osób zasłużonych w dziedzinie podniesienia i rozwoju kopalnictwa naftowego i wiertnictwa.

Członkiem założycielem może zostać ten, kto złoży jednorazowo na cele Związku sumę 1.000 zł. i kto ponadto odpowiada warunkom wymaganym od członków zwyczajnych Związku.

Postanowienie to nie odnosi się do dotychczasowych członków założycieli.

Członkiem zwyczajnym może zostać każda osoba fizyczna, oraz każda osoba prawna, a także związki i towarzystwa, zaangażowane finansowo lub z tytułu zajmowania stanowiska w kopalnictwie naftowem w Polsce lub w innych przedsiębiorstwach związanych z tem kopalnictwem, a nie stojących w sprzeczności z jego interesami.

Członków zwyczajnych i członków założycieli przyjmuje na podstawie pisemnego zgłoszenia Zarząd, jako organ wykonawczy Rady Związku, który może odmówić przyjęcia bez podania powodów. Od tej decyzji Zarządu przysługuje prawo odwołania się do Rady Związku, której decyzja jest ostateczną.

Członkowie honorowi i założyciele otrzymują odpowiednie dyplomy, zaś zwyczajni karty legitymacyjne.

§ 5.

Każdy członek zwyczajny składa na pokrycie wydatków administracyjnych przy wstąpieniu do Związku, tytułem wpisowego 25·— zł. Ponadto członkowie są zobowiązani do opłacania wkładek członkowskich według norm uchwalonych na każdy rok przez doroczne Walne Zgromadzenie przy sposobności zatwierdzenia budżetu przedłożonego przez Radę Związku, zaś na pierwszy rok przez pierwsze Walne Zgromadzenie.

Nowowstępujący członkowie opłacają wkładkę członkowską począwszy od początku roku administracyjnego bez względu na dzień i miesiąc przystąpienia do Związku.

Każdy członek może zgłosić swoje wystąpienie ze Związku listem poleconym przesłanym do Zarządu Związku, zobowiązany jednak będzie do wyrównania wszystkich wkładek po koniec tego roku administracyjnego, w którym ze Związku występuje.

Członek, który z opłatą wkładek zalega przez jeden rok, może być na mocy uchwały Rady Związku ze Związku wykreślony, nie zwalnia to go jednak z obowiązku wyrównania wkładek według ustępu poprzedniego.

§ 6.

Każdy członek Związku może brać udział w obradach Walnego Zgromadzenia, ma prawo wyboru i wybieralności, prawo interpelowania Rady i wszystkich jej członków razem z prezesem, stawiania wniosków i głosowania na Walnych Zgromadzeniach, wreszcie korzystania z wszelkich urządzeń, nabytków, a także z pomocy i opieki Związku (§ 3.). Natomiast członkowie zobowiązani są do przyczyniania się do osiągnięcia celów Związku i popierania jego dążeń.

§ 7.

Wykluczenie członka ze Związku może nastąpić na mocy uchwały Rady Związku, niezależnie od wypadku przewidzianego w § 5. ust. ostatni, jeżeli działalność jego pozostaje w sprzeczności z celami Związku lub jeśli dopuści się on czynu karygodnego, względnie niehonorowego.

§ 8.

Sprawy Związku załatwiają Walne Zgromadzenie i Rada Związku.

Rok administracyjny rozpoczyna się z dniem 1. stycznia, a kończy się z dniem 31. grudnia.

§ 9.

Walne Zgromadzenia są zwyczajne lub nadzwyczajne. Zwyczajne odbywają się raz do roku w miejscu i w czasie przez Radę wyznaczonym.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenia mogą być zwoływane w miarę każdoczesnej potrzeby przez Radę Związku, natomiast muszą być zwołane na żądanie 1/10 części członków Związku w przeciągu 30 dni od dnia otrzymania przez Radę pisemnego wniosku.

Zaproszenia na Walne Zgromadzenia mają być rozesłane wszystkim członkom wraz z porządkiem dziennym conajmniej na 8 dni przed dniem zebrania, a także ogłoszone conajmniej w jednem piśmie codziennem wyznaczonem przez Radę Związku.

§ 10.

Do zakresu działania Walnego Zgromadzenia należą następujące sprawy:

a) wybór Prezesa, jednego Wiceprezesa, oraz członków Rady Związku,
b) wybór Komisji rewizyjnej,
c) mianowanie na wniosek Rady Związku członków honorowych Związku,
d) rozstrzyganie o przedłożonych wnioskach,
e) obrady nad sprawozdaniem Rady o stanie Związku i czynnościach Rady z roku ubiegłego,
f) udzielanie Radzie Związku absolutorjum na wniosek Komisji rewizyjnej z czynności i rachunków za rok ubiegły,
g) uchwalenie budżetu na rok następny i opłat członkowskich,
h) ustanawianie i zatwierdzanie na wniosek Rady Związku nagród za zasługi oddane Związkowi,
i) orzeczenie na wniosek Rady Związku o przystąpieniu Związku w charakterze członka do innych Towarzystw.
k) zatwierdzanie wniosków Rady w sprawie nabycia nieruchomości na własność Związku,
l) zmiany statutu,
m) ustanawianie i rozwiązywanie sekcyj i przedstawicielstw Związku,
n) postanowienie o rozwiązaniu Związku.

Wnioski samoistne *(d)*, które mają być wzięte pod obrady Walnego Zgromadzenia mają być zgłoszone Radzie Związku z podpisem wnioskodawcy na 5 dni przed Walnem Zgromadzeniem. Wnioski uznane przez Walne Zgromadzenie za nagłe, mają być wzięte pod obrady na temże Walnem Zgromadzeniu, jednakże odnosząca się do tego wniosku uchwała może być powzięta dopiero na następnem Walnem Zgromadzeniu.

§ 11.

Uchwały na Walnem Zgromadzeniu zapadają, przy obecności zwykłej większości członków, bezwzględną większością głosów obecnych członków i są wiążące o ile tylko zwołanie Walnego Zgromadzenia odbyło się zgodnie z postanowieniami statutowemi.

W razie równości głosów na Walnem Zgromadzeniu oddanych rozstrzyga przewodniczący Walnego Zgromadzenia.

Jednakże uchwały dotyczące zmiany statutu, użycia funduszu żelaznego i rozwiązania Związku zapadają większością dwu trzecich części głosów, w obecności przynajmiej jednej trzeciej części wszystkich członków Związku. Natomiast w razie braku na Walnem Zgromadzeniu tej ilości członków, do dni 30 ma być zwołane nadzwyczajne Walne Zgromadzenie dla uchwalenia poprzednio niezałatwionych spraw, wymagających kwalifikowanej większości, na którem bez względu na ilość obecnych członków mogą być powzięte wiążące uchwały większością dwu trzecich części głosów obecnych.

§ 12.

Każdy członek ma na Walnem Zgromadzeniu jeden głos i może być zastąpiony, na podstawie pisemnego pełnomocnictwa, przez pełnomocnika w osobie któregokolwiek z innych członków. Osoby prawne, związki i towarzystwa biorą udział w Walnem Zgromadzeniu przez swych zastępców, względnie przez specjalnie delegowanych pełnomocników.

Jeden członek nie może posiadać więcej jak dwa pełnomocnictwa.

Wybory odbywają się przez głosowanie kartkami i jeśli przy pierwszem głosowaniu nie uzyskano bezwzględnej większości głosów, następuje powtórne głosowanie pomiędzy dwoma kandydatami, którzy przy pierwszem głosowaniu otrzymali największą ilość głosów. W razie równości rozstrzyga losowanie. W razie jednomyślności dopuszczalny jest również wybór przez aklamację.

§ 13.

Protokóły obrad Walnego Zgromadzenia mają zawierać w streszczeniu przebieg obrad, dosłowne brzmienie postawionych wniosków i zapadłych uchwał, oraz wyniki głosowania przy wyborach.

Na Walnych Zgromadzeniach przewodniczy Prezes Rady Związku względnie którykolwiek z Wiceprezesów, zaś protokóły podpisuje przewodniczący wraz z sekretarzem Rady.

§ 14.

Rada Związku składa się z Prezesa, Wiceprezesa i najmniej z dziesięciu, a najwyżej z trzydziestu członków wybieranych przez Walne Zgromadzenie na okres trzyletni, ktorzy następnie z pośród siebie wybierają jeszcze dwu Wiceprezesów, sekretarza i jego zastępcę. Jednakże po upływie każdego roku ustępuje, z wyjątkiem Prezesa i wybranego przez Walne Zgromadzenie Wiceprezesa, jedna trzecia część członków według kolejności wyboru do Rady. Przy jednakowej kolejności decyduje losowanie. Ustępujący członkowie Rady mogą być ponownie wybrani.

Jeśli natomiast Walne Zgromadzenie przeprowadzi wybór Rady Związku w składzie mniejszym jak trzydzieści członków, albo też w razie przedwczesnego ustąpienia z jakichkolwiek przyczyn któregokolwiek z członków Rady, może Rada Związku uzupełnić swój skład przez kooptację z grona członków Związku na czas do najbliższego Walnego Zgromadzenia, które kooptację zatwierdza, albo przeprowadza nowy wybór z tem zastrzeżeniem, że w miejsce członków, którzy przedwcześnie ustąpili kooptacja może być zatwierdzona, względnie nowy wybór przeprowadzony tylko na czas trwania ich mandatów.

Ogólna ilość kooptowanych członków Rady Związku nie może przekraczać połowy członków Rady Związku wybranych przez Walne Zgromadzenie.

§ 15.

Posiedzenia zwyczajne Rady Związku odbywają się conajmniej raz na kwartał w dniu i miejscu przez Radę Związku oznaczonem, zaś nadzwyczajne w miarę potrzeby lub na żądanie przynajmniej trzech członków Rady.

Uchwały Rady zapadają bezwzględną większością głosów, zaś w razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący. Do kompletu i do podejmowania wiążących uchwał wystarcza obecność jednej trzeciej części pełnego składu Rady.

§ 16.

Członkowie Rady Związku pełnią swoje obowiązki bezpłatnie, mogą jednakże pobierać zwrot kosztów poniesionych w sprawach Związku, zaś sekretarz Rady, jeśli urzęduje stale, może pobierać płacę w ramach uchwalonych przez Radę Związku.

§ 17.

Rada załatwia wszelkie sprawy Związku niezastrzeżone Walnemu Zgromadzeniu, a w szczególności:

a) zarządza funduszami Związku,
b) mianuje przedstawicieli Związku na poszczególne miejscowości i zatwierdza wybrane Zarządy, ustanawia zakres ich działania i wydaje wszelkie potrzebne instrukcje,
c) mianuje z pośród członków Związku referentów dla poszczególnych spraw,

d) uchwala wysokość płacy dla sekretarza Rady i na wniosek Zarządu dla wszystkich urzędników i dla zamianowanych stałych przedstawicieli Związku,

e) przygotowuje sprawy dla załatwienia przez Walne Zgromadzenie Związku,

f) zajmuje się prowadzeniem i urządzaniem publicznych wykładów w zakresie kopalnictwa naftowego, oraz przeprowadzaniem prób w zakresie techniki wiertniczej,

g) za zgodą i na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia nabywa na rzecz Związku nieruchomości,

h) wydaje, popiera i subwencjonuje czasopisma i wydawnictwa w zakresie spraw poświęconych rozwojowi kopalnictwa naftowego, oraz mianuje redaktorów względnie Komitety redakcyjne wydawnictw własnych,

i) reprezentuje Związek nazewnątrz wobec Władz państwowych i autonomicznych, oraz wobec wszelkich instytucyj publicznych i prywatnych, przez Przewodniczącego i sekretarza, względnie ich zastępców.

§ 18.

Na posiedzeniach Rady przewodniczy Prezes lub którykolwiek z Wicepresów, zaś w razie nieobecności Prezesa i Wiceprezesów najstarszy wiekiem członek Rady.

Organem wykonawczym Rady Związku jest Zarząd złożony z Prezesa Rady, jednego Wiceprezesa Rady desygnowanego przez Prezydjum Rady, Sekretarza Rady, którego w razie nieobecności lub przeszkód w urzędowaniu może zastępować jego zastępca, oraz z wybranych przez Radę Związku czterech członków Rady.

Zarząd prowadzi agendy Związku w ramach uchwał Rady Związku i na podstawie regulaminu przez Radę Związku zatwierdzonego i w tym celu pod przewodnictwem Prezesa lub desygnowanego do Zarządu Wiceprezesa odbywa posiedzenia przynajmniej raz na miesiąc.

W szczególności do zakresu działania Zarządu poza sprawami statutem tym przekazanemi należy:

a) przyjmowanie i zwalnianie wszystkich urzędników i funkcjonarjuszy Związku,

b) ustanawianie płac dla sił pomocniczych,

c) zawieszanie w urzędowaniu z ważnych powodów komisyj, referentów, komitetów redakcyjnych i redaktorów, zarządów okręgowych i przedstawicieli Związku z wyjątkiem Komisji rewizyjnej, wybranej przez Walne Zgromadzenie, aż do najbliższego posiedzenia Rady Związku, która w takich razach ma być natychmiast zwołana celem powzięcia ostatecznej decyzji o odwołaniu lub rozwiązaniu przez nią mianowanych względnie zatwierdzonych organów Związku.

Wszelkie pisma i akty podpisują imieniem Związku Prezes i Sekretarz Rady względnie w ich zastępstwie którykolwiek z Wiceprezesów i zastępca sekretarza Rady.

§ 19.

Komisja Rewizyjna składa się z trzech członków wybieranych corocznie przez Walne Zgromadzenie, którzy z pośród siebie wybierają przewodniczącego. Komisja zobowiązana jest przynajmniej raz na pół roku sprawdzać rachunki i ruchomości Związku. Komisja sprawdza bilans Związku i przedkłada go wraz z odpowiedniemi wnioskami Walnemu Zgromadzeniu.

§ 20.

Rada Związku w miarę potrzeby mianuje i odwołuje Komisje wykonawcze stałe lub czasowe, określa ich skład i zakres czynności. Komisje te składają sprawozdanie ze swoich czynności w terminach przez Radę określonych.

§ 21.

Ustanowione sekcje i przedstawicielstwa Związku nie stanowią samoistnych względnie autonomicznych organizacyj, lecz są organami wykonawczemi Rady Związku na dany okręg czy miejscowość w zakresie czynności wyznaczonych im przez Radę Związku w ramach niniejszego statutu. W szczególności do zakresu działania Zarządów Okręgowych i Przedstawicielstw Związku należy:

a) obserwowanie rozwoju kopalnictwa naftowego w swoim okręgu i informowanie Rady Związku o wszelkich potrzebach tego kopalnictwa i członków Związku,
b) załatwianie w swoim okręgu wszelkich miejscowych spraw i potrzeb członków Związku w zakresie kopalnictwa naftowego u Władz miejscowych i w instytucjach publicznych, finansowych, kredytowych, prywatnych i t. p. według dyrektyw Rady Związku,
c) przedkładanie Radzie Związku wniosków w zakresie potrzeb lokalnych kopalnictwa naftowego i członków Związku swego okręgu.

Na czele sekcyj stoją zarządy okręgowe, złożone najmniej z czterech, a najwięcej z dwunastu członków, którzy wybierają z pośród siebie przewodniczącego, jego zastępcę i sekretarza, wybierane na podstawie regulaminu przez Radę Związku uchwalonego i na okres czasu przez tę Radę określony, przez członków Związku zamieszkałych względnie mających swe siedziby w oznaczonych przez Radę Związku okręgach, zaś na czele Przedstawicielstw mianowani przez Radę Związku przedstawiciele.

§ 22.

Fundusze Związku składają się:

a) z ruchomości i nieruchomości na własność Związku nabytych,
b) z kapitału żelaznego,

c) z opłat bieżących przewidzianych w § 5,

d) z darów i zapisów.

§ 23.

Kapitał żelazny stanowią:

a) 1/5 (jedna piąta) część wkładek członków założycieli,

b) dary i zapisy na rzecz Związku, o ile ofiarodawca innego celu wyraźnie nie wskazał.

Fundusz żelazny ma być umieszczony albo w nieruchomościach, albo w sposób dla lokaty kapitałów pupilarnych przepisany. Umieszczenie tego funduszu w nieruchomościach wymaga zezwalającej uchwały Walnego Zgromadzenia Związku, natomiast dochód z funduszu żelaznego wpływa corocznie do funduszu bieżącego Związku.

To postanowienie nie wyklucza użycia funduszu żelaznego na inne cele, albo na pokrycie ważnych wydatków Związku, jednakże na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia powziętej według postanowień § 11. przewidzianych.

§ 24.

Fundusz bieżących opłat powstaje:

a) z wpisowego opłacanego na rzecz Związku przez członków zwyczajnych przy wstąpieniu do Związku,

b) z wkładek członkowskich,

c) z 4/5 (czterech piątych) części wkładek członków założycieli,

d) z odsetek od kapitałów,

e) z dochodów z nieruchomości,

f) z uzyskanych subwencyj.

§ 25.

Dla rozstrzygania sporów między członkami wynikających ze stosunków Związku Rada Związku wybiera corocznie na przeciąg jednego roku Komisję Rozjemczą złożoną z pięciu członków, którzy mogą być wybrani zarówno z pośród członków Rady jak z poza jej grona, z pośród członków Związku, która rozstrzyga wszelkie spory bez odwołania.

Komisja wybiera z pośród siebie przewodniczącego, zaś do powzięcia przez nią ważnych orzeczeń wymagana jest obecność przewodniczącego i conajmniej dwu członków. Uchwały Komisji zapadają większością głosów obecnych, zaś w razie równości głosów decyduje głos przewodniczącego, który narówni z innymi członkami głosuje.

§ 26.

W razie rozwiązania Związku majątek tegoż po spłaceniu ciążących na nim długów przechodzi na Bank Naftowy, Spółka Akcyjna we Lwowie, który tym majątkiem ma zarządzać odrębnie i przekazać go następnie jakiemu Towarzystwu polskiemu o pokrewnych celach.

Ostatecznej likwidacji majątku i oddania tego Bankowi Naftowemu S. A. we Lwowie, dokona ówczesna Rada Związku.

§ 27.

Podpisani na statucie stanowią Komitet Założycielski, który po zatwierdzeniu statutu — przez Urząd Wojewódzki — uprawniony jest do zwołania Walnego Zgromadzenia konstytuującego, celem wyboru organów Towarzystwa.

L: 135/Stow.
II a

Zatwierdzony reskr. Wojew. Wydziału Prez. we Lwowie z dnia 17/VIII. 1929. L. BP 213/Stow.

Drohobycz, dnia 24/VIII. 1929.

Starosta powiatowy:
w z.
Kisielewski m. p.

CENY ROPY BRUTTOWEJ

Na podstawie art. 3-go ustawy z dnia 1. maja 1923. r. Dz. U. Rzp. P. Nr. 55 poz. 387 Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych, odnośnie do ropy bruttowej, wyprodukowanej w miesiącu **listopadzie b. r.** postanowiła wykonać prawo zakupu następujących marek tejże ropy:

Borysław
Bitków mag. „Dąbrowa"
Bitków mag. „Fr. Pol. Tow. Górn."
Pasieczna
Schodnica
Urycz Pereprostyna
Opaka
Strzelbice
Rypne
Wańkowa
Harklowa
Kryg zielona
Krosno wolna od parafiny
Krosno parafinowa
Krościenko wolna od parafiny
Krościenko parafinowa
Zmiennica Turzepole
Wulka
Iwonicz
Węglówka
Równe Rogi wolna od parafiny
Równe Rogi parafinowa
Potok
Grabownica Humniska
Lipinki
Libusza
Klimkówka
Majdan Rosulna

Innych gatunków ropy powyżej niewymienionych Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych nie zakupuje.

Ponadto podaje Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych do wiadomości, iż zgodnie z art. 2-gim powyżej wymienionej ustawy ustalone zostały przez superarbitra przeciętne ceny targowe z miesiąca **listopada b. r.** za 1. wagon à 10.000 kg. loco zbiorniki Towarzystw magazynowo-tłoczniowych wzgl. loco cysterna na stacji nadawczej dla ropy marki:

Borysław	na Zł.	1.902·—
Orów	„ „	1.902·—
Popiele	„ „	1.902·—
Schodnica	„ „	2.568·—
Wierzchnia Mraźnica	„ „	1.902·—
Urycz Pereprostyna	„ „	2.187·—
Rypne loco Broszniów	„ „	1.997·—
Słoboda Rungurska	„ „	1.902·—
Kosmacz	„ „	1.902·—
Opaka	„ „	1.902·—
Paszowa	„ „	1.807·—
Bitków (loco Dąbrowa)	„ „	2.758·—
Bitków (Fr. Pol. Tow. Górn.)	„ „	2.482·—
Pasieczna	„ „	2.758·—
Strzelbice	„ „	1.902·—
Rajskie	„ „	1.902·—
Harklowa	„ „	2.225·—
Kryg zielona	„ „	1.997·—
Kryg czarna	„ „	1.617·—
Szymbark	„ „	1.940·—
Krosno wolna od parafiny	„ „	2·035·—
Krosno parafinowa	„ „	1.807·—
Krościenko wolna od parafiny	„ „	2.035·—
Krościenko parafinowa	„ „	1.807·—
Łodyna	„ „	1.902·—
Hołowiecko	„ „	1.902·—
Zmiennica Turzepole	„ „	1.902·—
Wulka	„ „	1.902.—
Iwonicz	„ „	2.092·—
Węglówka	„ „	1.902·—
Równe Rogi wolna od parafiny	„ „	1.940·—
Równe Rogi parafinowa	„ „	1.807·—
Rymanów	„ „	1.769·—
Wańkowa	„ „	1.902·—
Potok	„ „	2.568·—
Ropienka ad Dukla	„ „	1.807·—
Grabownica Humniska	„ „	2.473·—
Lipinki	„ „	1.902·—
Libusza	„ „	1.902·—
Klimkówka	„ „	2.092·—
Zagórz	„ „	1.940·—
Majdan Rosulna	„ „	2.244·—
Klęczany	„ „	3.233·—
Stara wieś	„ „	3.614·—
Mokre	„ „	2.282·—

Wydawca: Spółdzielnia Związku Polskich Przem. Naftowych, Spółdzielnia z o. o. we Lwowie
Drukarnia Uniwersytecka, Lwów, ul. Piekarska 3. Telefon 53-10